

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

:: Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

:: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570. Interessantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego, Zamkowa 23. Aleksandrów, Wł. Skoneczko.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłaniem do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 30, miesięcznie 60 kop.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmałe 10 wyrazów.

Teatr POLSKI

W czwartek
po poł.

„Książątko”.

wiecz.

„Wieś”.

Cegielniana 63.

Teatr „POPULARNY”

Dzisiaj i jutro
wiecz.

„Rycerze północy”

Ibsena

Konstantynowska № 16.

występ St. Wysockiej.

W czwartek
po poł.

„PANI PREZESOWA”.

„BAR pod WIECHĄ”
Dzielna Nr. 1.

KONCERT

dobrze
zgranego

trio

od godz. 7 wiecz.

BUFET obficie zaopatrzony w doborowy wybór przekąsek. „Waldschleschen”, i piłzniekie. PIWO browaru

Przy lokalu sala bilardowa i pięć gabinetów. W niedzielę i święta koncert od 12 w poł. do 3-ej i wieczorem.

MUZYKA ARTYSTYCZNA

COZIENNIE

Restaurant-Bar Imperial

Piotrkowska 17. Tel. 22-31.

1017-20-3

Wspaniale urządzone lokal podług nowoczesnych najnowszych wymagań.

Wszelkie zamówienia do domów wykonywane są po najniższych cenach.

Codziennie KONCERT kwartetu Filharmonji.

Poleca się Szanownej Publiczności za zarząd Józef Palejowski.

Dr. Rejt Średnia 5, powrót.

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syfilisu salwarzanem Ertlich-Hata „606” i 914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolyzą (usuwanie szpecących włosów), oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 9 i pół do 12 i pół, od 5-7 i pół, w niedzielę od 10-2 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.
1032-1

Doskonałe
PAPIEROSY
T^{MA} LA FERME LUX
6 KOP. 10 SZT. 15 KOP. 25 SZT.

Gdzie są polacy?

Dość często pisma obrazkowe podają swoim czytelnikom do rozwiązania zagadki, polegające na tym, iż główna figura, przedstawiona na rysunku nie posiada głowy, nogi, lub innej części ciała, zagadka polega na tym, aby starannie ukrytą głowę odnaleźć wśród różnych innych przedmiotów, przedstawionych na rysunku.

Podobną zagadką może służyć zapytanie, „gdzie są polacy”, w rozpatrywaniu tego zapytania na tle polemiki prasy polskiej.

Wziąwszy bowiem do ręki pisma, należące do kierunku narodo-

wo-demokratycznego, przeczytamy w nich, że: „warcholące żywioły radykalne zohydżają sztandar narodowy polski, że za pieniądze niemieckie i żydowskie propagują ideję walki klasowej, szerzą strajki i występują się niemcom i żydom nie są godne imienia polskiego”.

Przeglądając w dalszym ciągu pisma klerykałne w rodzaju „Polaka Katolika” itp. dowiemy się, że „zwolennicy kierunku n. d. zbyt mało się liczą z wolą prawdziwych polaków-katolików, by można ich polityce ufać w zupełności i że dopóki nie nastąpi zupełne podporządkowanie się tego stronnictwa woli kościoła, dopóki nie może ono zasługiwać na uznanie i zupełne poparcie”.

Badając głębiej wspomnianą zagadkę dowiemy się z „Myśli Niepodległej”, że: „nasz obóz klerykałny nie poraz pierwszy stanął w poprzek naszych dążeń narodowych”, że „antyspołeczne, niepolskie stanowisko kleru doprowadziło do tego, iż sutannę musimy uważać jako synonim ciemnoty i ucisku”.

A dalej, pisma „polityki realnej” zarzucą stronnictwom postępowym, że są zapatrzone na rosyjskich kadetów, niezdolne do stworzenia własnego narodowego programu, wzamian za co usłyszą, że stronnictwo polityki realnej, trzymając się klamki

ministerjalnej zatraciło i zatracą dumę i godność narodową tak samo, jak stronnictwa lewicy, „wlokące się w ogonie rewolucjonistów rosyjskich, a przesiąknięte doktrynerstwem zachodniego socjalizmu nie umiały się dostosować do warunków naszego życia i nic z naszymi narodowymi żądaniami wspólnego nie posiadają”.

A wówczas ze strony lewicy rozlegnie się głos, wyliczający wszystkie błędy, nielogiczności programowe partii postępowych, wołający słowami Młodej z Kławy Wypiańskiego „przez niemrawce”!

I tak wyklinamy się bez końca, a zagadka pozostaje nierozstrzygniętą, nie odnaleźliśmy „głowy” — polaków nigdzie niema, wszyscy się wzajem od tego miana odsądzi i zakwestjonowali prawo używania go przez swoich przeciwników przekonaniowych.

Jest to smutny rezultat prowadzenia polemiki za pomocą pomiarów antropometrycznych autorów, miast badania treści ich artykułów, jest to rezultat badania ile „polskości” mieści się w umyśle i krwi autora, jest to rezultat dzielenia narodu na prawdziwych polaków, na pół i ćwierć polaków miast słusznego i uczciwego nazywania rzeczy po imieniu i rozpatrywania wszystkich publicystów dobrej woli jako dobrych synów ojczyzny, hołdujących tylko różnym ideałom społecznym.

Trzeba nareszcie odrzucić do rupieciarni demagogicznych przeżytków, to odsądzenie od „polskości” oponentów i przeciwników politycznych: najskrajniejszy prawicowiec i najskrajniejszy lewicowiec w uczuciu i poczuciu swoim mogą być rów-

niez dobrymi polakami—czyje za metody rozwiązywania zagadnień społecznych, czyje metody walki będą słusniejsze i lepsze dla „polskości”, to życie samo pokaże, spierajmy się o te metody, a nie o polskość osobistości, nazywając rzeczy po imieniu: konserwatyzm — konserwatyzmem, nacjonalizm — nacjonalizmem, radykalizm — radykalizmem, nie kwestjonując niczyjej polskości.

Jeśli różnorodność wyznań nie przeszkadzała naszej szlachcie kresowej walczyć ramię przy ramieniu z hordami tatarów, jeśli wówczas szlachta ruska, litewska i sandomierska lub mazurska mogły wspólnie walczyć, nie badając, czy różnica wyznania wpływa na większą lub mniejszą polskość, to i dzisiaj sądzę nie jest zadaniem publicystów polskich „wybadywanie” tej polskości — lecz zwalczanie lub bronienie pewnych haseł i przekonań.

Walka demokracji z konserwatyzmem jest odwieczna — należy tylko do niej stosować coraz kulturalniejsze metody.

L. Chrzanowski.

Mieczysław Romanowski.

—0—
W rocznicę zgonu.

Pięćdziesiąt mija lat, jak w jasny kwietniowy dzień, w józefowskiej potyczce raniony śmiertelnie w czoło, padł rycerz — poeta — Mieczysław Romanowski.

Przyszł na świat w roku 1834, w Galicji wschodniej pod Kołomyją, w majątku Żukowie, dzierżawionym przez jego rodziców.

Trzymano go do chrztu na pałacach pamiętnych konfederacji barskiej a blyszczący nad łózkim ojca kord i zasłyszane opowia

dania o tych mężach skrzydlatych, niby aniołach „w zbrojach i hełmach, z orężem w dłoni, odzianych w biel skrwawioną” to wszystko sprawiło, że marzył o urzeczywistnieniu swych marzeń.

A zrealizowanie nadeszło niebawem, gdy był uczniem klasy czwartej gimnazjum staniawskiego. Gdy bowiem rok 48 my obudzili z drewnoty Galicję, młodziutki uczeń uciekł ze szkoły i piechotą przyszedł do domu gdzie na klęczkach prosił rodziców, aż udzielili mu swego pozwolenia.

Lecz jak inni, niezadługo i on powrócił na ławę szkolną a w roku 1852 wstąpił na wydział prawny przy uniwersytecie lwowskim ale zmuszony był porzucić ulubione studia i stanąć do pomocy ojcu, który jednakże zrozumiałszy wielkość poniesionej ofiary zwolnił go z obowiązków jak, że w r. 1860 poeta powraca do Lwowa gdzie obejmuje posadę skryptora w bibliotece Ossolińskich i oddają się pracy piśmienniczej. Wstępuje do redakcji „Dziennika literackiego i pisuje do gazety „Narodowej“.

Zaczęła się intensywna praca twórcza krótkich trzech lat przed wypadkami 63 roku. Na pierwszą wieść podąża poeta ku granicy. Wyprawa nie miała powodzenia gdyż straż pograniczna austriacka zatrzymała Romanowskiego, wtrącono go do więzienia, a gdy zeń wyszedł, wstąpił jeszcze do wsi rodzinnej pożegnając rodziców.

Potem poszedł, aby niewrócić więcej.

W spuściznie pozostawił cztery tomy poezji wydane w 1883 przez J. Amborskiego. Jest w nich przedewszystkiem lirykiem, niejednokrotnie nawet w poematach epicznych. Wiersze jego cechuje pragnienie czynu; nie raz przechodzi poeta w silny, męski ton, nie opuszczający go nawet w chwilach największego bólu. Nie poprzestął na liryce, gdyż pociągały jego wyobraźnię obrazy przeszłości zwłaszcza stępy, walki kozackie, życie małomieszkańskie XVII wieku a także życie ludu — był on bowiem jednym z pierwszych ludowców Galicji. Z epicznych utworów podnieść należy opowiadanie „Książę gwardjan Kobylański“, „Chart Watażki“, „Choraży“ „Żużycy“.

Twórcą nowego rodzaju nieznanego dotychczas w Polsce stał się poeta w „Dziękuję z Sęca“, który to utwór stanowi pośredni typ między panem Tadeuszem, a Hermanem i Dorotą Goethego, jest to bowiem epos małomieszkański, osnuty na tle wojen szwedzkich. Tutaj po raz pierwszy wprowadzony został element miejski do poezji polskiej.

Obok „Dziękuję z Sęca“ największego uznania domaga się niedoceniony wiersz „Anioł upadły“, również odrębnym tematem, u nas zupełnie nie wyzyskany.

Pięcioktowa tragedia „Popiel i Piaśń“ odznacza się śmiałością koncepcji, a uświadomienie przedmiotu stawia ten utwór na zazwyczajnym miejscu w polskiej literaturze dramatycznej.

Romanowskiego cechuje zawsze szczery i głęboki demokratyzm; opowiadania szlachetkie zasłyszane w dzieciństwie, zamitowane do rycerstwa, któremu życie oddał w ofierze, tradycje rodowe i życie obywatela nie przeszkodziły mu być demokratą w najistotniejszym słowa znaczeniu.

W pięćdziesięcioletnią rocznicę śmierci wydawnictwo „Muzy“ prowadzone pod redakcją J. Lorentowicza, zajęło się zebraniem utworów, które wyszły w dwóch tomach ozdobionych portretem poety. Pieczętówką z jaką dokonał wyboru p. J. Dicksteinówna i wytworność cechująca układ, jest żywym pomnikiem niewygasłej w społeczeństwie pamięci o umarłym rycerzu — poecie.

Koła samopomocy przemysłowej.

Oddawna uczuwa się brak organizacji, któreby udzielały wszechstronnych informacji w kwestiach naszego przemysłu i handlu osobom rozpoczynającym pracę w tej dziedzinie.

Brak ten uwydatnił się szczególnie silnie w ostatnich czasach, gdy na polu handlu i przemysłu drobnego zaczęło się znaczone ożywienie.

Do pracy na tem polu stają przeważnie ludzie nie wyrobieni, z handlem mało obeznani, dla których niezbędna jest pomoc przy pierwszych krokach na tem polu. To też zaczęto zwracać się do najróżnorodniejszych instytucji oraz redakcji pism z zapytaniami, dotyczącymi przemysłu i handlu.

Jednakże tak instytucje społeczne, jak i redakcje nie były w możności zadośćuczynienia życzeniom pytających, bądź to z powodu braku odpowiedniego materiału, bądź to z braku czasu.

Odczuwają tę żywotną potrzebę, niektóre instytucje potworzyły u siebie wydziały informacyjne w kwestiach, wchodzących w zakres ich działalności. Ogół jednak, słabo orientujący się co do sfery kompetencji poszczególnych organizacji zwraca się często nie pod właściwym adresem. Wynika z tego powodu niepotrzebna zwłoka, tem dotkliwsza dla pytających, którym zależy na szybkiej informacji.

Na naradach, podjętych z inicjatywy

biura pracy, społecznej, po szczegółowym rozważeniu sprawy, przekazano ją warszawskiemu oddziałowi Tow. papieranania przemysłu i handlu.

W toku dalszych narad sekcji Towarzystwa, Koło samopomocy przemysłowej wyraziło gotowość utworzenia, tytułem próby, biura informacyjnego, w celu udzielania informacji w dziedzinie wytwórczości krajowej, zbytu, źródeł nabywania towarów, techniki organizacyjnej oraz w sprawach celnych i taryfowych.

Imnie zaś organizacje społeczne przyrzeki współdziałanie w tej sprawie przez udzielenie odpowiedzi w kwestiach wchodzących w zakres ich kompetencji.

Biuro informacyjne Koła samopomocy już rozpoczęło swoje czynności i udziela wszelkich informacji w zakresie wyżej wymienionym na zapytania listowne.

Z kompetencji swego biura Koło samopomocy wzięło informacje o zdolnościach kredytowych oraz reklamacyjne i t. p.

Pragnąc, aby z biura informacyjnego mogły korzystać jaknajszersze rzesze drobnych przemysłowców i kupców, Koło samopomocy postanowiło udzielać informacji bezpłatnie.

Jedynie na koszt korespondencyjne Koło pobierać będzie 50 kop. w markach pocztowych.

Dla należytego funkcjonowania biura niezbędne jest posiadanie jaknajwiększej liczby adresów wytwórców. Te też Koło samopomocy zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich zakładów przemysłowych i handlowych z prośbą o przystanie pod adresem biura (Chmielna 13) swych cenników, katalogów oraz sprawozdań handlowych.

Koło samopomocy ma nadzieję, że powołana przez nie do życia placówka choć częściowo będzie mogła zaspokoić potrzebę uzyskania należytych informacji i dlatego spodziewa się, że zainteresowani poprą Koło samopomocy w jego usiłowaniach mających na celu dobro i rozwój naszego przemysłu i handlu.

To i owo.

Zmudna praca pesetka.

Polscy posłowie do parlamentu, bawiący w Wiedniu, schodzą się zwykle w kawiarni Puchera. Jednakże od szablonu tego odstępowało zasadniczo poseł Wincenty Myjak, przebywający w Wiedniu stale, gdy parlament — nie obraduje.

Posel Myjak uczęszcza bowiem do kawiarni teatralnej, znajdującej się przy Herrengasse. Jest to jeden z najsympatyczniejszych lokarów wiedeńskich, zwłaszcza dla posła Myjaka, który zaabsorbowany swą wdajną pracą parlamentarną znajduje dla nadmiernej umysłowej wysiłku przeciwwagę w grze bilardowej, zbliżającej duszę ludzką do natury dzięki zielonej barwie sukna, przypominającej kobierce łąk i oziminy pól na-

zostanie odgradzona od reszty parku miejskiego wysokim murem, czy też tylko płotem.

Nie podobnego nie stało się wszakże. Posiadłość Spoelmanna miała zostać dostępną, swoboda ruchów dla mieszkańców stolicy miała być i nadal niezmiernie nieskrępowaną — taka była wola nowego właściciela.

Aż do samego zamku, do strzyżonych szpalerów, otaczających duży, kwadratowy zbiornik wody, mieli niedzielni spacerowicze wolny dostęp, co wywołało wśród ludności rezydencji jaknajlepsze wrażenie a gazeta urzędowa wydrukowała o tem specjalny artykuł, w którym chwaliła Spoelmann za jego wspaniałomyślność.

I oto w czasie, gdy liście zaczynają opadać, akurat w rok od chwili jego pierwszego przybycia, pojawił się mister Spoelmann znowuż na dworcu stolicy. Tym razem zainteresowanie publiczności było daleko większe, niż za pierwszym razem a kiedy wielki gość z za morza ukazał się w swoim znanym tabaczkowym paltocie, ozwały się z tłumy gromkie wiwaty, które jednak zdawały się go bardziej gniewać niż cieszyć a odpowiadał na nie jedynie doktor Waterloose, uśmiechając się szeroko ustami i przysmykając oczy.

Wiwatowano też gdy z wagonu wysiadła miss Spoelmann a kilku figlarzy wolało nawet hurra! gdy z wagonu wyskoczył Percy, znany wszystkim ze swoich dziwactw pies pana Spoelmann.

Oprócz doktora Waterloose i hrabiny Loewenjouł znajdowali się obecnie w otoczeniu miliardera jacyś nieznani dwaj panowie w bardzo obszernych paltotach. Byli

szczyh. To też poseł Myjak kąpie swą duszę w tem ożywym źródle i stanowczo wzorowo przeprowadza ową hydropatję duchową, której poświęca wiele czasu, niestety może jeszcze zamała.

Pewnego pięknego poranka, a piękne są obecnie poranki, poseł Myjak już o godzinie 9-ej rano poddał się wewnętrzaemu nakazowi duszy spragnionej wiosennej zieleni i w żywiołową siłą pokonując przesady rozpoczął grę bilardową, w kawiarni teatralnej i nie odrywał się od zajęcia ani na chwilę — chyba dla zapoznania się z nowym partnerem.

Posel Myjak zaczął imponować nietylko zgromadzonym gościom, lecz i mijającym go dzinom, które przepływały zdumione potęgą człowieka, nie wahającego mierzyć się z czasem. I turniej ten trwałby chyba bez końca w kole zgromadzonych przy bilardzie gości, gdyby nie fatalny brak dalszych partnerów, których liczba zmniejszyła się wobec nadchodzącego świtu. Bo poseł Myjak grał przez całą dobę, nie pamiętając, że nawet poeci zakreślając rozmiar pracy nad duchowym odrodzeniem narodu ograniczali się do skromniejszych postulatów. „Ze skowronkami watailiśmy do pracy“ powiedział sobie poseł Myjak, lecz spać nie „poszedł o wieczornej zorzy“.

A gdy błady świt blaikiem djamentów rozpalil perliste krople potu na czole wybrańca narodu, to nawet wówczas skromność nie dozwoliła mu na przyznanie się do zasług, które usual za wyjątkowo nikt wobec dawnych rezultatów, jakie uzyskiwał w kawiarniach lwowskich grywając po 48 godzin, co prawda nie na jedną, ale w każdym razie na dwie doby.

Kelnerzy kawiarni centralnej ze łzami wzruszenia gratulowali posłowi tego rekordu. Czy jednak również wdzięcznym okaże się naród wobec swego wybrańca? Czy wznaniu zasług wybierze go posłem powtórnie?..

Z za kordonu.

Oryginalna manifestacja żałobna.

W Wiedniu odbył się pogrzeb handlarza muzykaljów, Reibera, który był także autorem tekstów do wielu wiedeńskich piosenek ludowych.

Między innymi był on także kompozytorem i autorem ładnej piosenki „Katoryniarz“.

Odwdzięczyli mu się za nią katoryniarze podczas pogrzebu. Na każdym z rogów ulic, obok których kondukt żałobny przejeżdżał, stał katoryniarz ze swym instrumentem i w chwili, gdy wóz żałobny się zbliżał zaczynał grać ową piosenkę.

Z Królestwa.

Wystawa przemysłowa.

Sosnowiecka „Iskra“ ponawia swą inicyjatywę w sprawie urządzenia w Scanowcu powazecznej krajowej wystawy przemysłowej

to panowie Phlebs i Slippers, osobiści sekretarze Spoelmann, jak pisma stołeczne pośpieszyli poinformować swoich czytelników.

Wtedy zamek Delphinort nie był jeszcze zupełnie wykończony, więc pan Spoelman wraz z córką i otoczeniem zajął piętro hotelu „Stołeczny“, gdzie już bawił wysoki i dumny pan ubrany czarno, spoelmannowski majordomus, który w jednym z pokoi własnoręczniejustawil mechanicznego konia.

Codziennie gdy Imma ze swoją hrabiną i psem jeździła na spacer, przebywał pan Spoelman w swoim zamku czuwając nad robotami a kiedy zbliżał się koniec roku i spadł pierwszy śnieg, wtedy rzeczy oczekiwane stały się faktem: Spoelmann przeprowadził się do Delphinortu.

Dwa automobile, wspaniałe i niedawno sprowadzone, maszyny o wiele siłach konskich, przewiozły sześcioro osób na nowe mieszkanie, przyczem w drugim jechali obaj sekretarze Phlebs i Slippers. Podczas jeżdżenia przed zamek gromady uliczników rzuciły czapki do góry i wiwatowały.

W taki sposób Samuel Spoelmann i jego obecność stała się dla mieszkańców miasta miłym zwyczajem. Widywano i znano w mieście jego służbę w biało-żółtych liberjach, jak widywano i znano lokajów wielkiego księcia, odźwierny murzyn, ubrany w czerwony aksamit i wystający przed bramą Delphinortu, stał się niebawem postacią popularną.

(d. c. u.)



58)

TH. MANN

Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

Wreszcie zabrał głos Albrecht i oświadczył, że cała ta rada rodzinna jest w gruncie rzeczy „małpowaniem“. Lud rozstrzygnął sprawę już dawno, jego ministrowie nastają na sprzedaż a jemu samemu nie pozostaje znowu nic innego, jak tylko udać się na dworzec i dać znak odjazdu.

Rada rodzinna odbywała się wiosną. Od tego czasu pertraktacje, prowadzone z jednej strony przez marszałka dworu, pana von Buehla, a z drugiej przez Spoelmanna posuwały się bardzo szybko naprzód i lato nie zdążyło dobiegnąć swej połowy, gdy pan Spoelmann stał się prawnym posiadaczem zamku Delphinortu razem z otaczającym go parkiem.

Wtedy rozpoczął się taki tumult i bieganina dokola zamku i w jego wnętrzu, że codziennie gromady ciekawych zbierały się w północnej części parku miejskiego, aby widzieć, co się dzieje.

Delphinort odrestaurowano zewnętrznie i przebudowywano wewnątrz z ogromnym nakładem sił roboczych. Zależało

bowiem na czasie, wola Spoelmann nakażywała pośpiech; chodziło o to, aby po upływie pięciu miesięcy wszystko było gotowe na jego przyjęcie.

W okamgnieniu wzrosło dokola wspaniałej budowli rusztowanie ze schodami i platformami, zagraniczni robotnicy zaludnili je od dołu do góry a z za oceanu przybył architekt pełnomocny, aby czuwać nad robotami.

Ale największa część zadania przypadała w udziale rzemieślnikom miejscowym i cały szereg kamieniarzy, dekarzy, stolarzy, posłotników, szklarzy i innych pracowników miał tego lata dużo ciężkiej, ale zyskowej pracy.

Gdy Klaus Henryk bawiący w swoim Eremitage'u stworzył czasem okno, to do uszu jego dolatywał z Delphinortu zgłębki i łoskot ożywionej pracy. Kilka razy kazał się on przewieźć w swoim powozie obok sprzedanego zamku, aby się naocznie przekonać o postępie robót i przy tej sposobności zgromadzona publiczność witała księcia z uszanowaniem i entuzjazmem.

Dom ogrodnika został odnowiony, stajnie i remizy, które miały przyjąć automobile Spoelmann, zostały powiększone. W październiku zaczęto zwozić i wyładowywać masy mebli, kobierców, skrzyń i skrzynek z różnymi materiałami i sprzętami domowymi a między ciekawymi krążyła wieść, że wewnątrz zamku umięjętne ręce są właśnie zajęte ustawianiem kosztownych organów przysłanych z za morza, których miechy będą poruszane elektrycznie.

Powstało zainteresowanie się pytaniem, czy część parku należąca do zamku, którą teraz urządzone ogromnie elegancko,

i zamieściła artykuł wstępny, agitujący na rzecz tej wystawy. Sferę przemysłową do tej pory jeszcze nie wypowiedziały się w tej sprawie.

Z Warszawy.

Nowe towarzystwo.

Powstała w Warszawie nowa instytucja społeczna doniosłego znaczenia.

W gmachu Stowarzyszenia Techników odbyło się pierwsze zebranie „Towarzystwa Krzewienia Przemysłowo-technicznego wykształcenia”. Potrzebę takiego towarzystwa odczuwał nasz przemysł oddawna, cierpiąc na brak wyrobionych pracowników fabrycznych. Cel Towarzystwa jest pierwszorzędnym doniosłości, zakres działania przewidziano w ustawie bardzo szeroko: urządzenie zebrań, odczytów, wykładów, wydawanie dzienników, książek, broszur, wyznaczanie stypendiów, nagród, zapomóg i t. d.

Najbliższym jednak zadaniem ma być „dawanie pomocy materialnej szkole przemysłowo-technicznej J. Dal-Trozzo w Warszawie”. Jest to dawna szkoła p. Piotrowskiego i dotąd znajduje się pod jego kierunkiem. Pobiera w niej naukę około 300 uczniów, zatem podtrzymanie moralne i materialne tej uczelni jest rzeczą wielce ważną.

Osobiste.

Perski konsul generalny w Warszawie, p. Piotr Wertheim, awansowany został na rzeczywistego radcę stanu.

Nagle zasfobniecie naczelnika śledczej policji.

Dziś w nocy naczelnik policji śledczej, p. Kowalik, wraz z agentami przybył na ul. Włodzimierską № 6, gdzie obecnie mieści się „nowy” klub myśliwski. Według danych, jakie otrzymała policja, okazali się słuszne i p. Kowalik przystąpił do badania obecnych. Po kilku chwilach p. Kowalik nagłe zemdlał. Przywołany lekarz stwierdził atak sercowy. P. Kowalika odwieziono do domu; stan jego zdrowia nie budzi obecnie poważniejszych obaw. Jak przypuszczać należy atak wywołany został przeprocowaniem.

Repertuar

Teatru polskiego w Warszawie.

W środę, dnia 30 b. m. „Wróg Ludu”.
W czwartek, 1 maja o godz. 3 i pół po południu „Krakowiaczy i Górale”, wieczorem „Wróg Ludu”.

W piątek, dnia 2 maja „Wróg Ludu”.

W sobotę, dnia 3 maja „Wróg Ludu”.

W niedzielę, dnia 4 maja o godz. 3 i pół po południu „Krakowiaczy i Górale” wieczorem „Wróg Ludu”.

Z sąsiedztwa.

Pożar w okolicy.

(c) Onegdaj we wsi Stawki, gm. Rąbien, w pow. łódzkim, w zabudowaniach kolonisty Fryderyka Kota, z niewyjaśnionej dotąd przyczyny wynikł pożar, który strawił doszczętnie dom mieszkalny i stodołę, ubezpieczone we wzajemnym towarzystwie ubezpieczeń Królestwa Polskiego na sumę 220 rb. Oprócz budynków, spaliło się różnych narzędzi oraz produktów żywnościowych na sumę 150 rb., a nadto 30 rb. pieniędzy.

Sklep udziałowy w Strykowie.

(c) Przy towarzystwie pożyczkowo-oszczędnościowym w Strykowie wkrótce zostanie otwarty udziałowy sklep z żelazem. Starania o zalegalizowanie ustawy już rozpoczęto.

Grad.

(c) Podczas burzy, jaka w niedzielę uleciała po południu przelagła nad okolicą, w Brzezinach i miejscowościach sąsiednich spadł grad wielkości orzechów laskowego. W Strykowie i Dobrej spadła w dniu tym gwałtowna ulewa.

Kalendarzyk.

— 0 —

Dziś Katarzyna.

Jutro Wniebowstąpienie Pańskie.

Imiona słowiańskie; dziś Lubomira, jutro Witymira.

Wschód słońca o g. 4 m. 33.

Zachód " 7 " 22.

Długość dnia " 14 " 49.

Stan pogody. — Podług obserwacji optycznej p. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.
TERMOMETR: Rano o g. 8. 15° ciepła
Połudn. o g. 12. 18° " "
Wieczorem o g. 8 w. 14° " "
Minimum 12° ciepła. BAROMETER: 768 najniższej 758
Maximum 19° " " METR: 768 najwyższej —

Teatr Popularny. Dziś i jutro w. „Rycerze północy”. Jutro pol. „Pani prosiowa”.

Teatr Polski. Jutro po pol. „Książka wiecz. „Wiedza”.

Match footballowy. O godz. 4 i pół po poł. między Unielem i Touring Clubem na boisku L. K. S. Srebrzyńska 37/39. Przed zawodami bieg rozstawny na 500 m.

Poseidzenia. Dziś wiec. o g. 8 w lokalu majstrów tkackich przy ul. Przejazd posiedzenie komit. obywatelski. O g. 7 m. 30 w lokalu Lutni. Piotrkowska 108, og. zebranie członk. T-wa 4 Wzaj. Kredytu m. Łodzi.

Lutnia (Piotrkowska 108). Jutro o 6 w. „Poranek artystyczny”.

Kinematografy. Odeon, Casino, Oaza, The Bio Express, Optique Parisienne Moderna. Nowe interesujące programy.

Sibijoteka Stobelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-jej do 3-jej wieczorem, w niedziele i święta od 1-jej do 3-jej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”. (Piotrkowska 108), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91), otwarte codziennie od godziny 4-jej po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 12-jej w południe do 10-jej wieczorem.

Wiosna.

Wiosny budzi się królowna
W tajemniczą gwiazdą noc
Płyńcie jasna, płynie zwienuła
Wielkiej władzy dzierży moc.

Słychać szumy, słychać gwary
Ze snu zimy budzi świat,
Rzuca w koło swoje czary
Stroi w zieleni, barwi w kwiat.

Powitania pieśń wiosnianą
Nuci ptaszek śpiewnych chór.
Po nad niwą zaoraną
I gdzie szumi ciemny bór.

Pieśni płyną nad polany
Ton ich szybko wicher gna
Cichy rzeźwy, rozeikany
Jak sieroca tęskna iza.

Wszystko pieśnią wiosny żyje
Hymn dziękczynny nuci jej,
Odrodzenia tętno bije,
Pośród łąnow i wśród kniej.

A nad ziemią płynie śpiewna
Przeurocza z niebios fal
W majestacie swym królowna
Wiosny dary rzuca — w dal

Ignacja Piątkowska.

KRONIKA.

Miejskie roboty publiczne.

Robotom publicznym, które jak już donosiliśmy, podjęte zostały wczoraj, grozi niebezpieczeństwo, wynikające z warunków pod, jakimi władze udzieliły swego pozwolenia na wyasygnowane na ten cel kwoty stu tysięcy rubli z kas miejskiej, a mianowicie warunki te określają, że pieniądze mają byćbrane w miarę potrzeby, kredyt jednak ma być wyczerpany do dnia 1(14) maja b. roku. Wobec powyższego warunku musianooby we wspomnianym terminie zaniechać dalszych robót.

Komitet postanowił przeto zwrócić się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o przedłużenie terminu.

Z komitetu obywatelskiego.

Wczoraj odbyło się posiedzenie wykonawczego komitetu obywatelskiego pod przewodnictwem rady miejskiej p. Z. Richtera.

Przedewszystkiem odczytano sprawozdanie ze stanu robót rozpoczętych na ulicy Miłsza i szosie Rokicińskiej. Dotychczas zatrudnionych jest 110 robotników; zgłosiło się już ośmiuset. Komitet musi rozpatrzyć czy zgłaszający się mogą być przyjęci do pracy.

Postanowiono wreszcie wprowadzić książeczki kontrolne dla członków komitetu, którzy mają notować sprostowania czynione przy nadzorze nad wykonywanymi robotami.

Osobiste.

Mianowany w miejsce zmarłego reagenta Aleksandrowicza, p. Taraborkin obejmuje z dniem dzisiejszym urzędowanie.

Przyjazd biskupa.

— Dziś przyjeżdża do Zduńskiej Woli ks. biskup Zdzitowiecki.

Z emigracji.

O walce bezkonkurencyjnej pomiędzy Hamburgsko-Amerykańską i Canadian Pacific linią, zamieściliśmy w numerze z d. 23-go marca r. b. artykuł pod tytułem „Konkurencja i wyczek”. Wychodźcy nasi zapewne

z zadowoleniem przyjmą dochodzącą obecnie nas wiadomość, że śladem dyrekcji linii Hamburgsk.-Ameryk. — linia Canadian Pacific (inicjatorka konkurencji) obniżyła taryfę, a to znacznie, niżeli pierwsza, bo aż do Mk. 90 — za przejazd od Triestu lub Antwerpji do Kanady.

„Odeon”.
Dyrekcja chcąca dać możność ujrzenia ujrzenia wszystkim wspaniałego arcydzieła Sienkiewicza, „Quo Vadis” na ostatnie dwa dni, t. j. w środę i czwartek, ceny miejsce zmniejszyła. Kto więc nie widział jeszcze, radzimy się pośpieszyć gdyż są to nieodwołalnie ostatnie przedstawienia tego niezwykłego obrazu w Łodzi.

Kary cielesne.

Dziś upływa 50 lat od chwili wydania ukazu „o niektórych zmianach w istniejącym systemie kar głównych i poprawczych”.

Na mocy ukazu tego zniesiono karę bicia nahajkami i piętnowanie, a także ćwiczenie rógami jako karę samodzielną. (Kobiety uwolniono wogóle od kar cielesnych). Utrzymał natomiast zamianę różgami więzienia i domu poprawczego i aresztu.

Zaznaczyć należy, że kary cielesne, wprowadzone do prawodawstwa rosyjskiego przez Iwana III w 1497 r., przetrwały w ten sposób do chwili wspomnianej reformy lat 366; w jakich rozmiarach stosowane były kary cielesne, świadczy fakt, że jeszcze prawe z r. 1855 wymienia jako maksimum kary 6.000 uderzeń kijem. W pewnych zaś wypadkach (np. w razie przekroczenia prawa o kwarantannie) wolno było tę karę podwajać.

Są dowody, że kara 12.000 uderzeń kijem była niejednokrotnie stosowana; zaznaczyć należy, że już kara ponad 500 uderzeń kijami kończyła się bardzo często śmiercią.

Zajmująca wycieczka handlowców.

Staraniem wydziału zebrań towarzyskich przy Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy pracujących w przemyśle i handlu m. Łodzi urządzona zostanie podczas Zielonych Świąt trzydniowa wycieczka do Kazimierza nad Wiślą, według następującego programu: wyjazd w sobotę 10 maja z dworca kolei fabrycznej Łódzkiej o godz. 5 m. 45 po południu, przyjazd do Puław w niedzielę o godz. 6-jej rano, z Puław zaś statkiem do Kazimierza. W niedzielę zwiedzenie Kazimierza, w poniedziałek zwiedzenie Nałęczowa, Wąwolnicy i Janowca, we wtorek zaś dn. 13 maja powrót do Łodzi przez Bochońnię i Puławę wraz ze zwiedzeniem tych miejscowości.

Zapisy na tę interesującą wycieczkę, w której udział przyjmie również drużyna śpiewacza, przyjmowane są w sekretariacie Stowarzyszenia przy ul. Wólczańskiej 23, wieczorem od 7 do 9.

Koszt ośmioro wycieczki, obejmującej przejazd w obie strony koleją, stówek, furmańki, noclegi, łódki i t. p. wynosi dla Stowarzyszonych i ich rodzin po 10 rb. od osoby, dla zaproszonych zaś gości po 11.50. Zapisy przyjmują się tylko do piątku d. 5 maja włącznie.

Koncert p. Korolewicz-Waydowej.

Dowiedziemy się, że sprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa na piątkowy koncert znakomitej śpiewaczki idzie bardzo radzo, wobec czego sala prawdopodobnie będzie wyprzedana przed koncertem. Zwracamy na to uwagę tych, którzy wybierają się na koncert, a jeszcze nie zdążyli zaopatrzyć się w bilety.

Poranek artystyczny.

Przypominamy, że jutro o godz. 5 po południu w sali „Lutni”, Piotrkowska 108, odbędzie się „Poranek Artystyczny” Antoniny Sokoliczowej ze współudziałem p. Sławy Rodmundowej i wybitnego pianisty Józefa Śmidowicza.

Bilety do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, Piotrkowska № 87, a jutro w cukierni Roszkowskiego od godziny 2-jej do 4-jej — a od 4-jej przy wejściu na salę, **Ze Związku zawod. prac. skl. apt. gub. piotrkowskiej.**

(d) W niedzielę 4 maja o godz. 6 w. w lokalu Związku zawodowego pracowników składów aptecznych gub. piotrkowskiej przy ulicy Piotrkowskiej № 56 odbędzie się 2 z rzędu odczyt z dziedziny chemji. Odczyt wygłosi p. M. Pisko, chemik laboratorjum miejskiego.

Ze Stow. rob. chrz.

W niedzielę 4 maja r. b. w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd № 34 odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich m. Łodzi i pow. łódzkiego.

Porządek dziennej jest następujący: wybór nowych członków zarządu i ich zastępców na miejsce ustępujących podług starszeństwa a także i tych, którzy się do-

browolnie rzekli mandatów, zmiana ustawy, mianowicie § 36 i sprawozdanie roczne.

Początek punktualnie o godz. 2 po południu.

Koncert kameralny.

Soliści warszawskiej orkiestry filarmoicznej, pp.: Andrzejewski, Ozimiński, Kochański i Wenty, przybywają w sobotę dnia 3-go maja do Łodzi, aby pożegnać melomanów naszymi koncertem kameralnym.

Na program tego wieczoru stożą się dzieła Beethovena, Haydna i Czajkowskiego, dzieła potężne, a w wykonaniu koncertmistrzów druzyny artystów warszawskich — nieporównane.

Bilety — są już do nabycia w składzie instrumentów muzycznych Frydberga i Koca, ul. Piotrkowska 90.

Łódzki cech fryzjerski.

Jedna z łódzkich gazet żydowskich przytacza fakt następujący:

Przed kilku laty zakwestjonowano w Łodzi żydom-fryzjerom prawo zajmowania się tym fachem, ponieważ nie należeli do cechu. Wówczas prawie wszyscy żydzi zapisali się do cechu, gdyż urząd starszych nie robił wtedy trudności w przyjmowaniu żydów do cechu. Liczba żydów wzrosła wtedy do 60 procent ogółu członków, co im dało znaczną przewagę.

Osiągawszy jednak cel w postaci prawa zajmowania się tym fachem, przestali płacić składki 4 rb. rocznie i obecnie liczba żydów w cechu spadła do — pięciu!

Mitońscy sceny księstwa łowickiego.

W Zielone Świąta w teatrze Wielkim, mitońscy sceny księstwa łowickiego odegrają na cel Stowarzyszenia robotników chrześcijań „Królową Śnieżką” baśń fantastyczną B-ci Grimm ze śpiewami i tańcami w 7-miu obrazach z aptecznią i w poniedziałek dnia 12 kwietnia „Karpaccy Górale” dramat Józefa Korzeniowskiego w 3-ech aktach 5 obrazach ze śpiewami i tańcami.

Bilety nabywać można począwszy od dnia dzisiejszego w kasie teatru Wielkiego od godziny 10-jej do 12-jej i od 3-jej po południu.

Spodziewać się należy, że publiczność nasza zainteresuje się tym teatrem prowadzonym wzorowo przez dyrektora p. Władysława Wirgiliusza.

Teatry włociańskie są bardzo ważnym czynnikiem kulturalnym w życiu ludowem a publiczność miejską zachwycają świeżością i oryginalnością interpretacji.

Zwłaszcza ludność księstwa łowickiego odznacza się ogromnym poczuciem artystycznym, co daje gwarancję, że przedstawienia będą co najmniej ciekawym ewenementem w dziedzinie sztuki.

Wystawa sztuchów.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że na wystawę sztuchów w muzeum nauki i sztuki przybywa mnóstwo sztuchów godnych obejrzenia i że komitet podjął specjalne starania, aby zdobyć jaknajwięcej sztuchów, któreby mogły zaciekawić każdego.

Echa Ronikerjady.

Uwięziony przed kilku tygodniami Bogdan Roniker nadesłał do IV departamentu warszawskiej izby sądowej obszerne podanie ze skargami, na postępowanie względem niego w więzieniu.

Nadzwyczajny skok z 3 piętra.

(b) Dzisiejszej nocy dokonała policja licznych rewizji między innymi przy ulicy Polnej 23 gdzie w mieszkaniu na trzecim piętrze zwrócił na siebie uwagę nieznanymy młody człowiek liczący około 26 lat a legitymujący się paszportem, opiewającym na lat 18-cie.

Ponieważ zachodziło podejrzenie fałszywego meldowania się, kazano mu się ubierać a wówczas młody człowiek owinąłszy głowę kołdrą wyskoczył na ulicę, następnie podjął się i zaczął uciekać.

Schwytany okazał się dezertorem wojskowym nazwiskiem Michał Brazd. W fenomenalnym skoku Brazd nie poniósł najmniejszego szwanku.

Poranienie.

(b) Wczoraj w lesie obok monopolu niejaki Marcin Lipowski uderzył towarzyszką swoją Kunegundę Krawczykową tak silnie butelką w głowę, że uległa ona omdleniu poczem przyszło poronienie.

Znajdującą się w ciężkim stanie odwieziono do szpitala Aleksandra.

Przy pracy.

(ex) Adam Koranowski robotnik fabryki Sztainera utracił wczoraj palec środkowy u lewej ręki, na maszynie na której pracował.

Opalenie.

(ex) Stefania Stachulka służąca oblokając wczoraj natę palając się węglem pod kuchnią odniosła oparzenie rąk i brzucha.

Pobicie.

(ex) Na przechodzącym wczoraj ulicą Miynarską Józefa Kaptana i żonę jego Bałt

napadł nieznaną jaką osobnik który pobił ich dotkliwie.

Kopnięcia.

(ex) Ryfka Zuchowska handlarzka przeobchodząc wczoraj ulicą Nowo-Cegielnianą została kopnięta przez jakiegoś wyrostka z taką siłą, że upadła bez zmysłów.

Bójka.

(ex) Kazimierz Wyrzykowski w bójce ulicznej odniósł wczoraj ranę lewego boku.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Z Teatru Polskiego komunikują nam co następuje:

Dzisiaj widowisko zawieszono.

Jutro premiera oryginalnej tragikomedji szlacheckiej Gustawa Olechowskiego p. tytułem „Wieś“.

Obsadę tej nowości, którą reżyseruje p. Bednarczyk tworzą pierwsze siły teatru polskiego.

Autor przybywa z Warszawy na premierę.

Benefis **Marjana Rydzewskiego.**

W piątek d. 2 maja na benefis utalentowanego artysty Teatru Polskiego p. Marcina Rydzewskiego, daną będzie głośna sztuka Aleksandra Dumasa p. t. „Kean“ czyli „Geniusz i rozpusta“, z benefisantem w tytułowej roli i pod osobistą Jego reżyserją.

Obsada pierwszorzędną, zainteresowanie, znaczne. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie teatru.

Teatr Popularny.

Z Teatru Popularnego komunikują nam co następuje:

Ostatnie przedstawienie bieżącego sezonu.

Dzisiaj w środę ostatnie pożegnalne przedstawienie dyrekcji z występem Stanisławy Wysokiej. Odegrana będzie sztuka w 4-ach aktach Ibsena „Rycerze północy“.

Sztuką powyższą zamyka się sezon zimowy teatru Popularnego aż do 1-go września r. b.

We czwartek z powodu święta odbędą się dwa przedstawienia, z których całkowity dochód dyrekcja przeznaczyła całemu zespołowi artystycznemu.

Odegrane będą po poł. „Pani prezesowa“ wieczorem o godz. 8 m. 15 „Rycerze północy“ z występem gościnnym znakomitej artystki Stanisławy Wysokiej.

Artyści teatru i dyrekcja mają nadzieję, że publiczność łódzka, oceniając ich pracę popieszy tłumnie na te ostatnie przedstawienia.

Niezależnie od tego artyści grają jeszcze trzy przedstawienia na swój dochód, a mianowicie w sobotę po poł. po cenach najniższych „Pani prezesowa“ z p. Gryficz-Mielewską w roli tytułowej; wieczorem o godz. 8 m. 15 „Dzieje grzechu“ St. Żeromskiego; w niedzielę o godz. 8 m. 15 „Dzieje grzechu“ po raz drugi.

Wieczory teatralne.

Teatr Polski.

Benefis p. **Orlińskiego.**

„**Książętko**“ Mischa.

Sztuka słaba, nosząca wybitne cechy niemieckiej nieudolności w pisaniu komedji lżejszych i tary, odwieczny temat serenissimusów i książąt panujących, pewna zdolność kompilacji znanych i katarynkowych motywów librettowych choćby z Czarui Walca, oto „Książętko“, wystawione wczoraj na deskach teatru Polskiego, dokąd przyszło ze sceny teatru Małego w Warszawie.

Artyści grali dobrze, umożliwiając w ten sposób wysłuchanie tej sztuki, czyniąc ją momentami nawet interesującą.

Co prawda zadanie ich było ułatwione, gdyż zupełny brak charakterów i indywidualności pozwalał na dowolność w tworzeniu typów według recept nie krępujących zbytecznie artystów.

Ale to było też powodem, że zwłaszcza benefisant, nie mógł wykazać całej swej indywidualności, nie mógł nadać jakichś cech charakterystycznych swej roli, jeżeli tylko ograniczył się jedynie do wzorowej technicznie poprawności, jeżeli nie włożył w tę rolę swego temperamentu, to wina spada jedynie na autora.

Natomiast inne role bardziej były popisowe aniżeli rola p. Orlińskiego, to też reszta artystów oiniósła sukcesy większe aniżeli benefisant.

Jest to zresztą drugi już niefortunny wybór sztuki w szeregu końcowych benefisów sezonu.

Podnieść należy grę pp. Czechowskiej, Maliszewskiej, Łuczaka i Daczyńskiego.

Reżyserja była właściwie popisową rolą p. Orlińskiego, gdyż zespół w całości wywiązał się doskonale z zadania, co oceniła szczerze wypełniająca widownię publiczność, obdarzając frenetycznymi oklaskami artystów, benefisanta zaś kwiatami. **B.**

Z piśmiennictwa.

Praca naukowa łodzianina.

W handlu księgarskim ukazała się w tych dniach nowa książka pod tytułem: „Zagadnienia kultury“, wydane w Warszawie nakładem księgarai Winc. Jakowickiego. Autorem tej pracy jest znany w szerokich kręgach towarzyskich Łodzi, biorący też udział czynny w naszym życiu społeczno-kulturalnym inżynier-chemik p. Eugenjuś Krasuski, dyrektor zakładów przemysłowych akc. tow. L. Grohmana.

Pan Krasuski zdawna znany nam jest z zamiłowania do pracy literackiej, którą jednak dotąd traktował jako rozrywkę osobistą.

Obecnie wystąpił przed forum publiczne z poważną rozprawą filozoficzną, świadczącą o jego głębokiej i wszechstronnej wiedzy, oraz o indywidualnym i oryginalnym polacie ideowym. Autor „Zagadnień“ dał nam dojrzały utwór naukowy, napisany, mimo naturalnej oschłości tematu, żywo, barwnie i dla wszystkich przystępnie, — dzieło, które przykuwa uwagę czytelnika, porywa jego myśl i budzi samostne refleksje duchowe.

O interesującej treści dzieła sympatycznego i poważanego autora pomówimy obszerniej w niedalekim czasie. **(hf)**

Ukazał się pierwszy zeszyt miesięcznika „Dziecko“, czasopisma poświęconego wychowaniu domowemu i społecznemu, wychodzącego pod red. W. Osterloffa. W słowie wstępem redakcja pisze:

„Zadaniem naszym jest wskazanie, jak utrzymywać i wzmacniać zdrowie dziecka, jak uszlachetniać charakter wychowawca, jak przygotowywać do życia praktycznego i pracy społecznej przyszłe pokolenie narodu.“

Echa zamordowania księcia.

Tajemnica zabójstwa księcia wiktła się coraz bardziej.

Oto kradzież, której dopuścił się niewydledzony złodziej.

W jaki sposób dokonano kradzieży?

Wczoraj około godziny 6 r. przybyli do złuzowania nocnych stróżów Grzędzielskiego i Pomarańskiego—stróże dzienni zauważyli, że stróże nocni wyczerpani nocnem czuwaniem, zasnęli.

Gdy z rozbudzonymi stróżami nocnymi stróże dzienni dokonali obchodu pałacu, stwierdzili, że okienko waznie, wychodzące na południowy taras z gościnnego pokoju toaletowego jest otwarte.

Zaniepokojeni udali się do niezapieczutowanej kuchni pałacowej, gdzie na stole zakwaterowali się mający również pilnować pałacu strażnicy ziemscy pod kierunkiem starszego strażnika z Szymanowa.

Zaalarmowani przyniesiona przez stróżów wiadomością strażnicy, stwierdzivszy, że okno jest istotnie otwarte, pobiegli na stację telegraficznie zawiadomić naczelnika straży ziemskiej z Sochaczewa.

Znalazł się on w Teresinie niezwłocznie, tak, że zastali go na miejscu prokurator Herszelman przybyły z sędzią śledczym z Warszawy.

Z dokonanych przez władze policyjne i sądowe oględzin okazuje się, że złodziej czy złodziej, dostawszy się po schodach na taras pałacowy, wyłamali futrynę i odchyliwszy następnie okno, dostali się do wnętrza.

Badając obramowanie okna stwierdzono na parapecie ślady bosych stóp, które również uwidoczniają się na świeżo gracowanej ścieżce.

Idąc za śladami dochodzi się do szlabanu, odgradzającego terytorjum teresinińskiego parku od szosy hermanowskiej.

Do przyjazdu komornika z Sochaczewa, który dokonał spisu inwentarza w pałacu w piątek ubiegłego tygodnia, nie można było ustalić, co padło łupem złodziejów.

Po jego przyjeździe ustalone, że skradzione zostały przedewszystkiem jakieś papiery, znajdujące się w biurku.

Jakiego rodzaju były te papiery—nie wiadomo, gdyż szeregótowej specyfikacji znajdujących się w biurku księcia listów—nie zrobiono.

Praca „Muchy“.

Z polecenia władz sądowo-śledczych na miejsce kradzieży sprowadzono sukę policyjną „Muchę“, z którą — jakżeśmy to zaznaczyli — już poprzednio w czwartek ubiegłego tygodnia na miejscu zabójstwa robiono doświadczenia.

Z góry zaznaczyć należy, że wczorajsze doświadczenia nie dały spodziewanego rezultatu, gdyż „Mucha“, wpuszczona do okradzionego gabinetu, obwąchwazy po rozrzucone na ziemi przez złodzieja papiery, co dowodziłoby, że złodziej każdy obwąchany przez psa papier trzymał w ręku, wyskoczyła przez okno i widocznymi na ścieżce parkowej śladami pobiegła do szlabanu szosy hermanowskiej, gdzie pokrećciwszy się chwilę, ponownie zawróciła ku pałacowi.

Z tego zachowania się psa policyjnego wynikałoby, że złodziej, doszedłszy do szosy, wsiadł tam na oczekującą go podwodę.

Zaznaczyć należy, że w pobliżu szlabanu przy szosie hermanowskiej około południa leśnik teresiniński, p. Orman, znalazł drąg żelazny, który widocznie służył do włamania okna pałacowego. Na „łomie“ tym długości około łokcia, o średnicy 1 i pół cala, widnieją ślady krwi, z których przypuszczać należy, że złodziej się pokaleczył.

Niewątpliwie porzucenie przez złodzieja narzędzia „pracy“ dowodzi, że kradzież ta dokonana została przez kogoś, kto nie miał, iż na niego padnie podejrzenie, a przypuszczając, że w następstwie mieszkanie jego będzie przedmiotem rewizji, wołał pozbyć się zdradliwego przedmiotu. Ten też punkt wyjścia był niewątpliwie przyjęty przez władze sądowe, gdyż dokonały licznych rewizji między mieszkańcami Teresina,

Po kradzieży.

Tajemnicza kradzież w pałacu teresinińskim wywarła niezwykle silne wrażenie na władzach sądowych, czego najlepszym dowodem jest natychmiastowy wyjazd najwyższych urzędników warszawskiej prokuratury do Teresina; przybyli tam: prokurator Izby sądowej Hesse i prokurator sądu okręgowego Lejwin.

Kradzież owa tem silniejsze robi wrażenie, że złodziej przyszedł kraść nie kosztowności, lecz papiery i to zapewne takie papiery, czy listy, które mogłyby rzucić światło na sprawę tajemniczej zbrodni.

Wśród szeregu hipotez, snutych wczoraj na miejscu w Teresinie, ta niewątpliwie jest najcharakterystyczniejsza, że kradzież ta uplanowana została przez osobnika, obciążonego najsilniejszymi poszlakami, a to w celu usunięcia motywów racjonalnych zbrodni.

Przeciwko tej hipotezie przemawiałyby te fakty, że osobnik w mowie będący, ma w Teresinie i między służbą i między mieszkańcami wsi przeważnie samych wrogów, którzy sami na własną rękę zbierają fakty, mające świadczyć przeciwko niemu.

Być może, iż dalsze dochodzenie pozwoli na rozwiązanie tej nowej tajemnicy, której wyświeqlenie ułatwić może ustalenie istotnego zabójcy ks. Druckiego-Lubckiego. **— 0 —**

Tragedja zazdrości siedem ofiar—sześć trupów.

W Sejnach dobrze był znany, jako buchalter sklepu współdzielczego, Bolesław Lonk. Liczył on około 50 lat wieku, ożenił się przed jedenastu laty z młodszą o kilkanaście lat od siebie Marią Sizińską. Wkrótce po ślubie u Lonków zamieszkał ojciec żony Michał Siziński, dawny urzędnik leśnictwa, z córką Jadwigą.

Niedawno temu Lonk otrzymał posadę sekretarza w biurze nadleśnego leśnictwa pomorskiego i zamieszkał we wsi Posejnela, położonej o kilka wiorst od Sejna.

Dom ich odwiedzał często rewizor leśny, Grzegorz Nikołajew, który się mienić przyjacielem Lonka i dzięki którego protekcji Lonk miał otrzymać posadę sekretarza.

Od pewnego czasu Bolesław Lonk zaczął zdradzać pewne zdenerwowanie zarówno

w rozmowach z żoną, jak i jej rodziną, często podczas sprzeczki brał za czapkę i wybiegał z domu, wogóle zaś zaczął się zaniędybywać w obowiązkach biurowych.

Otóż, jak mówi, przyczyną tego wszystkiego było, co następuje: jeden z jego krewnych w Sejnach ostrzegł go, aby zwrócił większą uwagę na postępowanie swej żony względem „przyjaciela domu“. Lonk poszedł za tą radą i powziął przekonanie, iż jest ofiarą zdrady małżeńskiej, przyczem powziął podejrzenie, iż przyczyniła się do tego cała rodzina żony.

Do tego stopnia posnął swe podejrzenia, iż miał wątpliwości co do swego ojcostwa względem 3-letniej Mani.

Przed kilku dniami przyjechali do Lonków dwaj bracia żony: Michał i Piotr, czyli cała jej rodzina znalazła się w komplecie. Odbiła się kolacja, na której był obecny p. Nikołajew.

Po kolacji razem z jednym ze szwagrów, Piotrem Sizińskim odprowadził rewizora, tymczasem reszta rodziny udała się na spoczynek.

Kiedy Lonk znalazł się z Piotrem S. na podwórku swego domu, w konsekwencji rozmowy, jaką prowadzili, Lonk zawołał:

— **Waszacy jesteście łajdacy!** Zawierzyłem wam, wszystko dla was poświęciłem i mam jako świątę wstyd i hańbę! Zginę ja, ale i was nie będzie na świecie!

Z temi słowy wy dobył rewolwer i zmierzzył do szwagra. Rozległ się strzał, jednak Piotr Siziński odskoczył i zdołał wpaść do otwartej drzwi, w której się ukrył.

Oszalały Lonk z rewolwerem w ręku wpał do mieszkania. W pokoju sypialnym spali snem twardym żona Lonka, a 3-letnią córeczką, siostrą Lonkowej 25-letnią Jadwigą i teść 75-letni Michał Siziński. Lonk dał do wszystkich po kolei z browninga wystrzały. Kule, wymierzone w głowy nieszczęśliwych, pozabijały ich odrazu.

Z tego pokoju zabójca wbiegł do sąsiadnego, gdzie były przygotowane posłania dla niego i szwagra, a gdzie na otomanie spał drugi szwagier 54-letni Michał Siziński z synkiem Lonków, 9-letnim Joziem.

Lonk dał do nich dwa strzały, z których jeden ranit Michała w brzuch, drugi — chłopca w nogę. Prerażony chłopiec wyskoczył z posłania i skierował ku drzwiom.

Furjat dał do uciekającego dwa strzały, oba śmiertelnie.

Wyczerpany tem wszystkim, czego dokonął, pochylił się nad zwłokami dziecka, coś wyszeptał, skierował broń morderczą sobie do ust i wypalił, poczem padł trupem obok zabitego synka.

Strzały w mieszkaniu sprowadziły wreszcie z ukrycia Piotra Sizińskiego, który zastal jeszcze charczącego śmiertelnie Lonka i jęczącego z bólu brata.

Straszna owa tragedia wywarła wielkie wrażenie tembardziej że Bolesław Lonka znano ogólnie jako człowieka bardzo łagodnego usposobienia.

Teatr „Moderne“ Krótka i (Grand Hotel) Dyrekcja T. Sottyk.
Dzisiaj nad program:
Kupiony mąż Tragedja w 3 akt. Insceniz. S. Garina.
Wysługi łodzi motorowych w Monaco.
Rudolfi flirtuje farsa. Oraz wiele innych.
Koncert E. Kantora.

Telegramy.

Telegramy agencji Wat z dnia 29 kwietnia

Przygotowania wojenne.

KATARO—Z Cetynji donoszą, że Czar-nogóra przygotowuje się do walki z Austrią i obsadza wszystkie wąwozy z Cetynji do Kataro wojskami.

Rada koronna.

WIEN—Przy końcu giełdy dzisiejszej nadeszła wiadomość, że cesarz powołał radę koronną. Wiadomość ta wywołała olbrzymie wrażenie.

Klucze Skodaru.

WIEN—„Neues Wiener Tagebl.“ donosi, że wjeżdżającemu do Skutari następcy tronu czarnogórskiego Essad pasza wręczył klucze miasta. Jeżeli Essad pasza znajduje się jeszcze w Skutari, natenczas sprawa bałkańska staje się coraz więcej tajemniczą i zawiłaną.

Rada wojenna.

WIEN—Cesarz Franciszek Józef odbył dziś naradę z ministrem spraw zagranicznych Berchtoldem, wojny Krobakinem i szefem sztabu generalnego Hetzendorferem.

„Causa belli“.

BIAŁOGROD—Dzienniki tutejsze wyrażają przekonanie, że dla Serbji wkroczenie wojsk austriackich na terytorjum czar-

negórskie stanowić będzie „casus belli” i wojnę Austrii z Serbią należy uważać za nieuniknioną.

Strajk śląski.

KATOWICE—Obecnie strajkuje na Górnym Śląsku przeszło 90 tysięcy górników. Doniesienia gazet niemieckich o zaburzeniach w powiecie rudnickim są kłamstwem chodzą tutaj o prowokacje osobników wysyłanych przez pracodawców w ubraniach górników, którzy mają za zadanie wywołać zaburzenia, aby tym sposobem dać sposobność policji do interwencji.

Komitet strajkowy przestrzega robotników przed wszelkimi gwałtami i wzywa do absolutnego spokoju. Niektóre fabryki sprowadzają węgiel z Waldenburga i Morawskiej Ostrawy. Berliński związek robotniczy wzywa do zaniechania strajku. Znaczący należy, że na czele tej organizacji stoją księża katolicycy-niemcy. Dalej donoszą z obwodu strajkowego, że zarządy kopalń sprowadzają maszynistów z okolic Hamburga i innych stron Niemiec, lecz natychmiast po przybyciu opuszczają obwód strajkowy. Naogół sytuacja jest niezmienna.

Wobec zbrojeń.

BERLIN. W komisji budżetowej hr. Mielżyński określił stanowisko polaków w sprawie nowych zbrojeń niemieckich, oświadczając, że polacy nie mogą być przychylni nowym zbrojeniom, jednakże będą ładali, czy przedłożenia są konieczne, a w razie niebezpieczeństwa polacy i swoje stanowisko zbadają dokładnie.

BERLIN. Na dzisiejszym posiedzeniu Koła polskiego zajmowano się stanowiskiem polaków wobec nowych zbrojeń. Stanowisko to nie zmieniło się.

Na własną rękę.

WIEDEN. Pólturzędowo donoszą, że ponieważ na wczorajszej konferencji ambasadorów w Londynie, Austria nie osiągnęła przyspieszenia akcji co do sprawy czarnogórskiej, przeto uzyskała swobodę działania i rozpoczęła akcję na własną rękę. Pomiędzy Wiedniem i Rzymem toczą się jeszcze układy.

BERLIN. Obecne stanowisko Rosji budzi wielkie wątpliwości. Rosja podobno wyśosiowała groźbę pod adresem Austrii w razie akcji na własną rękę.

Ostatnie telegramy.

Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej“)

Konferencje polityczne.

RZYM—Obiegają tu pogłoski, że dzięki energicznej akcji Anglii, zostały już usunięte różnice zdań, jakie panowały dawniej wśród mocarstw i ujawniły się na ostatniej konferencji w Londynie. Pogłoski te mówią, że mocarstwa powierzą mandat zmuszenia Czarnogórze do uległości Austrii i Włochom. Anglia też weźmie udział w tej akcji. Co się tyczy kwestji albańskiej w związku z pojawieniem się Essada paszy, to Austrija otrzyma zadanie obrony północnych granic Albanii, Włochy zaś południowych.

W oczekiwaniu wojny.

RZYM—Pogłoski, jakoby akcja zbrojna Austrii przeciw Czarnogórze już się rozpoczęła, wywołały wśród ludności wielkie wrażenie. Wzburzenie było tak wielkie, że wczoraj ukazał się komunikat urzędowy, oświadczający, że do wczoraj w godzinach południowych ani jeden żołnierz austriacki nie przekroczył granicy Czarnogórze.

W kołach urzędowych sądzą, że do akcji zbrojnej Austrii przeciw Czarnogórze nie przyjdzie, gdyż czwartkowa konferencja ambasadorów udzieli Austrii tak daleko idące zadośćuczynienie, że ta odstąpi od powziętych zamiarów. Ambasada austriacka w Rzymie jest ochraniana przez silne oddziały policji w obawy demonstracji antiaustriackich.

Czarnogórze i Serbia.

WIEDEN—Pomiędzy królem Mikołajem i królem Piotrem toczyła się żywa wymiana depeesz w sprawie Albanii. Z kół rządowych czarnogórskich informują, że Czarnogórze może liczyć na całkowitą pomoc Serbji we wszystkich sprawach, związanych z kwestją Skutari i Albanii.

Juanszykaj abdukuje.

PARYŻ—Wydanie paryskie „N. York Herald” przynosi wiadomość, że Juanszykaj, prezydent rzeczypospolitej chińskiej podał się do dymisji.

Przygotowania wojenne.

WIEDEN. Przygotowania do akcji zbrojnej przeciwko Czarnogórze trwają w całej pełni. Kataro zostało na skutek planu sztabu generalnego opuszczone przez ludność cywilną i żony oficerów.

Uchodźzi za rzecz pewną, że przed piątkiem Austria nie rozpocznie akcji wojennej, ponieważ chce poczekać na wyniki konferencji czwartkowej w Londynie i na rezultaty wpływów króla włoskiego w Cetynji.

Wyniki konferencji.

LONDYN. Jak obecnie donoszą pisma tutejsze, na poniedziałkowej konferencji ambasadorów w Londynie wykazało się, że większość mocarstw jest przeciwna akcji zbrojnej przeciwko Czarnogórze. Być może, że w razie koniecznej potrzeby, mocarstwa zgodzą się na obsadzenie jakiegoś portu na wybrzeżu Czarnogórze, lecz innej akcji zbrojnej mocarstwa prawdopodobnie nie zaakceptują. Rosja i Francja w żadnym razie nie weźmą udziału w projektowanej akcji. Jeśli Francja brała udział w blokadzie, to tylko dlatego, że był to środek pokojowy.

Przepowiednie dzienników.

PARYŻ.—Dzienniki dzisiejsze stwierdzają, że przed piątkiem nie należy się spodziewać rozpoczęcia akcji wojennej przez Austrię, jednakowoż w sferach rządowych austriackich oświadczono, że Austrija przeprowadzi swoją wolę, choćby na drodze gwałtu, dopiero jedyną w piątek zapadnie ostateczna decyzja. W razie, jeżeli czwartkowa konferencja ambasadorów w Londynie nie udzieli mandatu Austrii, to wystosuje ona do króla Mikołaja krótkoterminowe ultimatum, żądając wydania Skutari. Jeśli w oznaczonym terminie Czarnogórze nie spełni żądania, to w sobotę rano pierwsze wojska austriackie przekroczą granicę Czarnogórze.

„Journal” donosi, że jeżeli Austrija nie przeprowadzi swej woli, to nie tylko Monarchja poniosłaby przez to klęskę zewnętrzną, lecz również byłoby to klęską wewnętrzną dla domu Habsburgów.

Demonstracje studentów.

MEDJOLAN. Demonstracje antiaustriackie studentów powtarzają się codziennie. Wczoraj studenci przeciągali z chorągwiemi przez miasto.

Przed ambasadą austriacką przyszło do starcia. 10 studentów aresztowano. Studenci politechniki wymusili zawieszenie wykładów i przyłączyli się do demonstracji, które obecnie zamieniają się całkowicie w demonstracje antiaustriackie na rzecz Czarnogórze.

Porażenie słoneczne.

BERLIN. Upały, panujące w Niemczech, już pociągają za sobą ofiary w ludziach. Podczas manewrów 132 pułku piechoty w Sztassburgu 40 żołnierzy odniosło porażenie słoneczne. Przewieziono ich do lazaretu.

Odpowiedzi Redakcji.

W. P. A. Widzińskiemu. Najtańsze są ubezpieczenia rządowe. Czy kasy te wprowadziły dział ubezpieczeń t. zw. „posagowych” dowie się W. P. w kantonierze Banku państwa.

Z ostatniej chwili.

Włamanie do kasy miejskiej w Piotrkowie. (Tel. wł.)

Dzisiaj w nocy nieznanymi złoczyńcy, przebiwszy ścianę i sufit w miejskiej kasie, w Piotrkowie rozbili kasę, z której skradli 3,500 rubli. Gubernator piotrkowski zawiadzał telegraficznie łódzkiego naczelnika wydziału śledczego p. Rachmaninowa w celu podjęcia śledztwa.

Wczorajszy numer wyszedł z godziną opóźnieniem z powodu przerwania prądu.

Z powodu jutrzejszego uroczystego święta Wniebowstąpienia Pańskiego, następny numer ukaze się dopiero w piątek o zwykłej porze.



SPRZEDAŻ ŚWIĄTECZNA

po nadzwyczaj niskich cenach

- | | | |
|----------------------------|------------------------|------------------------|
| Pańta damskie | | |
| z najnowszego materiału od | 10⁵⁰ | |
| w najlepszym gatunku | 18⁵⁰ | 15⁵⁰ |
| Kostjumy damskie | | |
| najnowsze fasony | 18⁵⁰ | 22⁵⁰ |
| na jedwabiu | | 32⁵⁰ |
| Pańta jedwabne | | |
| w wielkim wyborze, | | |

SCHMECHEL i ROSNER

Piotrkowska 100.

I-sze zaoczne kulinarne kursy

Pełny komplet lekcji dla samouczek „Kuchnia mięsna i posna”. Z górą 1000 przepisów na pokarmy, napoje, ciasta, kompoty, konfitury, pierogi, leguminy. Prawie 300 stron ścisłego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniem pocztowym 2 rb. 60 kop.

Rady i wskazówki, jak prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać smaczne, tanie i pożywe obiady z dodatkiem o kręjanju mięsa i o estetycznym upiększeniu stołu i dań, 100 stron, z rysunkami. Cena 1 r. 20 k. Obydwie książki razem—3 rb. 35 kop. (można markami).

Zamówienia wysyłać należy tylko do J. K. PETERS. Petersburg, Petersburg, Storona, Bolszoi prospekt 56—261.

Ceny zniżone

9 i 10 Maja r. b. odbędzie się ciągnięcie 4 klasy Loteryi Klasycznej Królestwa Polskiego. Główniejsze wygrane: 75,000 rb., 40,000 rb., 20,000 rb., 15,000 rb. 2 po 10,000 rb. i t. d.

Cena biletów wyłącznie na powyższe ciągnięcie

Całego losu (4/4)	4 rb.
Pół „	2 „
Czwartki „	1 „
Udziały:	
1/40 część 10 całych losów	1 rb.
1/40 „	20 „
1/40 „	30 „
1/40 „	40 „
1/40 „	50 „

Z prawem udziału 12 dni ciągnięcia 4 i 5 klasy

(4 kl. 9 i 10 Maja, 5 kl. 10 Czerwca i trwa 10 dni)

Cena 1/40 części całego losu	2 rb.
1/20 „	4 „
1/10 „	8 „
1/8 „	10 „

Zamiejscowym wysyła się niezwłocznie po otrzymaniu należności lub za zaliczeniem pocztowym.

Kantor Bankierski
I. MACHONBAUM, Warszawa
ul. Marszałkowska № 117.
Adr. telegr. „MACHONBAUM, WARSZAWA.”

Każdy drugi bilet wygrywa.

W chwili obecnej rozgrywać się krawie, pierwszorzędnej wagi wypadki w Turcji i na Bałkanach. Dlatego też najpopularniejszą i najciekawszą książką, pełną nieprawdopodobnych intryg miłosnych i politycznych i rewelacji na tle bytowania mułmanskiego Wschodu, który na drodze swej spotkał cywilizację Zachodu, jest niezaprzeczenie niezmiernie sensacyjny roman p. L.

„SULTAN TURECKI”

czyli

„Tajemnice dworu konstancyńskiego”

pióra popularnego w Europie historycznego powieściopisarza

JERZEGO BORNA.

Z górą 1000 stron ścisłego druku wielkiego formatu na pięknym papierze.

Z powodu, iż nakład tej ciekawej powieści jest już na wyczerpaniu, radzimy spieszyć się z zamówieniami na tą książkę, którą wysyłamy natychmiast po otrzymaniu 3 rub. (z zapakowaniem i przesyłką) lub za zaliczeniem pocztowym w sumie 1 r. (można poczt. i stempl. markami). Bez zadatku zamówień nie przyjmujemy.

Całą korespondencję rekomendowaną, pieniężną i zwykłe należy adresować:

S-t. Petersburg

Petersburskaja Storona, Bolszoi prospekt

№ 56 A.

J. K. PETERS.

40 DNI BEZPŁATNIE!

Jeżeli w ciągu 40 dni nie nauczy się płynnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, po francusku, po angielsku i łaciźnie z naszych samouczków, ułożonych wedle najnowszych systemów

pieniądze zwracamy.

Cena samuczka w jednym języku z przesyłką za zaliczeniem pocztowym 1 r. 10 kop.; dwóch 1 r. 90 k.; trzech 2 r. 80 k.; czterech 3 r. 65 k.

Zamówienia przyjmuje jedyny skład na całą Rosję: PETERSBURG, Petersburg, Storona, Bolszoi prospekt 56—567. J. K. PETERS.

KORZYSTAJCIE Z BRAZJI!

Wyszyły z druku i są do nabycia 3 wielkie tomy, z górą 800 stron ścisłego druku

POŚMIERTNE

UTWORY ARTYSTYCZNE

GENJALNEGO PISARZA

L. M. TOLSTOJA.

Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym zamiast 3 rb. 50 kop.: tylko za 2 rb. 50 kop.: albo po otrzymaniu całej należności, można markami. Zamówienia przyjmuje jedyny skład na całą Rosję.

Petersburg, Petersburg, Storona, Bolszoi prospekt 56—1, J. K. PETERS.

Świeżo wyszła z druku i jest do nabycia broszurka

Hermana Chajkina

„OFIARY WIRTUOZOZOSTWA”

czyli W pogoni za sławą

Skład główny w księgarni A. Straucha
Dzielną 16. Cena 15 kop. 164-8-1

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet, pierwszeństwo mieszczącym na Bałutach. Administracja Przejazd 1.

Szkoła rzemieślnicza sztucznych kwiatów

nagrodzona na wystawie międzynarodowej w Paryżu krzyżem honorowym, złotymi medalami i dyplomem przyznaje obywateli na „dzień kwiatka” bardzo tanio. Robi różnego rodzaju drzewa do dekorowania kościołów i saloniów. Przyjmuje do nauki dziewczęta bezpłatnie; tamże jest do sprzedania maszyna do kręjanja papieru, średniej wielkości.

Poszpeczyński

1809—20—1

Sklep do sprzedania z obuwiem.

Piotrkowska 138.

1816-2-1

Wildungenskie „Zródło Heleny”

Woda z Wildungenskiego Zródła Heleny („Helenenquelle”) używana jest od dziesiątków lat z doskonałym skutkiem dla celów demowej kuracji przy kamieniach, białku i wszelkich innych cierpieniach nerkowych i pęcherzowych. Według najnowszych badań zaleca się ona jest również przed warunkami i osłabieniami mineralnymi wodami — chorym na cukrzycę (Diabete), a to dla skompensowania codziennej utraty wapnia, który to objaw stanowi jedną z cech zasadniczych tego cierpienia. Woda ta ma dla matek w okresie ciąży oraz dla dzieci w porze rozwoju również wielkie znaczenie wskutek swego wpływu na budowę kości. Oprócz tego należy ją polecić jako najlepszą wodę stołową dla jej dodatniego oddziaływania na wszystkie błony śluzowe, szczególnie tam, gdzie woda miejscowa jest wątpliwej dobroci. Helenenquelle jest głównym źródłem Wildungen'u, — źródłem zaś swemu nadzwyczaj szczęśliwemu składowi chemicznemu — jedynym w całym kraju. Sezon 1912 r. — 14.327 kuracjuszy, 2.245.831 butelek wody wysłanej. Generalny reprezentant na Królestwo i Cesarstwo JÓZEF SALZMAN jr. Warszawa, Senatorska 38.

Woda z Wildungenskiego Zródła Heleny („Helenenquelle”) używana jest od dziesiątków lat z doskonałym skutkiem dla celów demowej kuracji przy kamieniach, białku i wszelkich innych cierpieniach nerkowych i pęcherzowych. Według najnowszych badań zaleca się ona jest również przed warunkami i osłabieniami mineralnymi wodami — chorym na cukrzycę (Diabete), a to dla skompensowania codziennej utraty wapnia, który to objaw stanowi jedną z cech zasadniczych tego cierpienia. Woda ta ma dla matek w okresie ciąży oraz dla dzieci w porze rozwoju również wielkie znaczenie wskutek swego wpływu na budowę kości. Oprócz tego należy ją polecić jako najlepszą wodę stołową dla jej dodatniego oddziaływania na wszystkie błony śluzowe, szczególnie tam, gdzie woda miejscowa jest wątpliwej dobroci. Helenenquelle jest głównym źródłem Wildungen'u, — źródłem zaś swemu nadzwyczaj szczęśliwemu składowi chemicznemu — jedynym w całym kraju. Sezon 1912 r. — 14.327 kuracjuszy, 2.245.831 butelek wody wysłanej. Generalny reprezentant na Królestwo i Cesarstwo JÓZEF SALZMAN jr. Warszawa, Senatorska 38.

TEATR
„OAZA”
róg Główniej i Piotrkowskiej

Dziś, jutro i pojutrze niebawo program. — Między innymi demonstr. będzie wspan. dramat w 2 wiel. części.

Szalone zamachy

Pozatem mnóstwo wesołych kom. oraz wyb. zdjęcia z natury

Nad program: ACH, KOBIECY!

Dramat wzrusz. w 2 części. w wyk. wybitn. amerykańskich art.



Pathèfon

jest najdoskonalszym instrumentem doby współczesnej. Zadawała najwyższe wymagania artystyczne. Jest najlepszym przyjacielem rodziny

najlepszą atrakcją zebrań towarzyskich.

Gra niezmordowanie i bez przerwy

* * * do tańca. * * *

W najzapadłejsze zakątki kraju wnosi świeży powiew wysokiej a każdemu dostępnej kultury i w obrębie ogniska domowego pozwala cieszyć się rozrywkami, dostępnymi dotąd tylko dla mieszkańców stolic.

Pathèfon

z tubą lub bez tuby, gra bez zmiłny igły, szafirem.

Płyty nie niszczą się

grają zawsze czysto.

Katalogi darmo!!

Co miesiąc nowości!!

Specjalny Skład Pathèfonów

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 118, I-sze piętro. Telefon 19-09.

Sprzedaż na raty na warunkach najdogodniejszych.

Wszelkie reparacje najtaniej i najakuratniej. — Cenniki i repertuary żądać darmo.

Sprzedaż po cenach fabrycznych, MASZYN do SZYCIA „Pfaffa”

wyżymaczek amerykańskich, Gramofonów i płyt za gotówkę i na raty oraz haftów ręcznych, maszynowych i przyborów do haftu.

B. Pomorski i S-ka

Tel. 26-87, Łódź, Konstantynowska № 12.

1124-87-8



Zakład Fotochemigraficzny wykonujący:

KLISZE

Reklam gazetowych, Prospektów, Cenników itp.

SZKICE RYSUNKI

w kierunku modnym

RETUSZE MASZYN

Z wykończeniem elektrycznym.

R. BORKENTHAGEN
Telefon 24-72 ŁÓDŹ Piotrkowska 100.

W. GÓRSKI

SZEWC

Mikołajewska 32.



Poleca Sz. Klienteli obuwie wykintne w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

Firma nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie Rzemieśniczo-Przemysłowej w Łodzi. 1238-45-1

Ogłoszenia drobne.

Bezpłatnie, bo bez nauczyciela nauczy się każdy sam łatwo, przedko, gruntownie na Starożeczka Reus snera po angielsku, francusku, niemiecku, rosyjsku. Nakład autora Złota 6, Warszawa. Zeszyt I-szy wysyła się bezpłatnie. 1061-23-2

Fortepiany i pianina krajowe i zagraniczne w dużym wyborze, sprzedaż za gotówkę i na raty, zamiana, wynajem, strojenie i reparacja. Grzegorzewski, Piotrkowska 117, telefon 14-02. 1022-52-1

Młody inteligentny portjer z wykształceniem 3 kl. poszukuje posady, posiada świadectwo służbowe 6 letnie. Wiadomość: Gubernatorska 30-19. 1154-3-1

Potrzebny chłopiec 18-letni do składu aptecznego. Wiadomość w administracji Gazety Łódzkiej. 1151

Sklep do wypajęcia Targowa 52. 1155-3-1

W poniedziałek zginął chłopiec 4 letni ubrany w trykotową koszulkę niebieską, bez czapki, imię Icek. Odprowadzić proszę Zachodnia 52 Kon. 1154-3-1

Zaginął paszport na imię Teofila Zachaczińskiego, wydany z gminy Wiskitki pow. białostkiego gub. warszawskiej. 1162-3-1

Zaginął paszport wydany na imię Stanisława Rychtera z gminy Piłca gub. Kieleckiej powiatu Olkuskiego. 8-1

Zapatrząc nowo utworzony sklep towarzyski lokalowo-galanteryjnym, uprasza się poważne firmy o nadesłanie ofert i cenników z próbkami. Adres: Wiszniewska. Kłotno, poczta Rowal, gub. warszaw. 1147-3-1

Gry o mistrzostwo piłki nożnej

Czwartek dnia 1-go maja

Union — Touring-Club

Srebrzyńska Nr. 37/39.

Początek o godzinie 4 i pół po połudn.

Piętnaście minut przed rozpoczęciem matchu bieg rozstawny na 500 m.

Najlepsze źródło zakupu

FARTUCHÓW

plócienek na fartuchy, koszule, powłoki pościelowe oraz purpuru turecko-czerwonego na wyspy. Poleca skład fabryczny:

L. Rajcherta

Łódź, Zielona 14, Telefon 30-08.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. W niedziele i święta zamknięte. 1315-10-1

Wyroby własne.

Wyroby własne.

W. Salwa

Dzielnia № 4. Telefon № 14-99.

FILJE: Spacerowa № 13.

Zgierska № 7.

Główna № 51.

Piotrkowska № 76.

Piotrkowska № 306 (Górny Rynek).

Zawiadamia, że cennik nasion na sezon bieżący opuścił prasę i wysyła się każdemu franco. Nasiona warzyw i kwiatów najświetszych zbiorów. Cebulki i flance do wiosennego sadzenia w do borowych odmianach.

Z szacunkiem W. Salwa.

Ceny niskie.

Ceny niskie

Znana w Łodzi PRALNIA BIELIZNY Znana w Łodzi

M. Cieślak, Piotrkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Klientelę, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską, także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakresie chemicznym wchodzące po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem M. Cieślak

21-104-13

Piotrkowska 88, w podwórzu.

Do piątku 2-go
maja włącznie
między innymi

„CASINO”

Do piątku 2-go
maja włącznie
między innymi

GRYMASY ŻYCIA

Kine-dramat w 3-ch częściach

a) **Uśmiech fortuny;** b) **Ruina majątkowa;** c) **Syn — ofiarą zazdrości.**

ŻMIJE W MEDYCYNIE

Wyjątkowe zdjęcie z natury z Serji Naukowej.
Orkiestra koncertowa „Sextet”

„ODEON”

Dyrekcja **S. Śliwiński.**

Celem spopularyzowania obrazu „**QUO VADIS**” Ceny miejsc zwyczajne.

Sroda 30 kwietnia i czwartek 1 maja Ostatnie 2 dni. Jedyny egzemplarz w Łodzi

QUO VADIS?

p. pow. **H. Sienkiewicza** w 6 cz. 2800 m. dł. Demonstrowanie trwa 2 i pół godz
Wszystkie miejsca numerowane. Orkiestra 12 osób.
Początek przedstawień o godz. 2-iej, 4 i pół, 7-iej i 9 i pół w.

POTUJCIE NA GAZIE!

czysto,
wygodnie,
hygienicznie,
tanio.

Gazowe kuchnie w wielkim wyborze
na składzie.

Gazownie miejskie w Łodzi,
Targowa 34. 1241-10-2

Pracownia Pończoch i Trykotaczy
E. SÜSSMANN

Łódź — Andrzejka Nr. 3 — Łódź

Poleca wielki wybór pończoch i skarpetek, damskie z przędzy, Fil-de-Co^s i jedwabne. Ubranka trykotowe: dzieciinne i wszelkie inne wyroby trykotowe. 1210-10-1

Przyjmuje się pończochy do nadrabiania.

Bezpłatne

szczepienie ospy

w ambulator. szpitala małż. Poznańskich Targowa 1/3 we wtorki i piątki od 12 do 2.

W piątek, dnia 2-go maja r. b., o godzinie 10-iej rano, w III oddziale Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej odbędzie się

sprzedaż kilku koni

drogą licytacji.

1814-2-1

Zarząd

Łódzkiej Ochotniczej Straży Ogniowej.

ZARZĄD kawiarni hotelu „**SAVOY**”

zawiadamia, że w dniu 10 lutego r. b. otworzył własny dział

wyrobów cukierniczych

ciast, tortów, baumkuchenów, cukrów i t. p.

Dział ten prowadzony jest pod kierunkiem wybitnych specjalistów, tak, że zadowala najwybredniejsze gusta.

Cukiernia dostarcza wszelkiego rodzaju ciast, tortów, cukrów, lodów, baumkuchenów i t. d. na wesela, zabawy i zebrań po cenach umiarkowanych. Zamówienia przyjmuje się **telefonicznie.**

Telefony № 12-72, 12-74 i 30-73.

Zarząd Eksploatacji
Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i Łój i szmalce topiony, do celów technicznych. Krew suszona na nawozy sztuczne. Maczki mięso-kostna na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych. Szczecinę suchą. Lód sztuczny po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 952-

Krótki 6.

Krótki 6.

ZAMIĄST
10 r.

7 r.
50 kop.

Przez krótki czas po niższej cenie
!!WYPRZEDAŻ!!

15 tomów pełnego zbioru utworów, prawie 5,000 stron dużego formatu
GUY DE MAUPASSANT'A

zamiast 10 rb. tylko 4 rb. 50 k. w wytwornej złoczonej oprawie 7 rb. 50 kop.

Guy de Maupassant jest autorem uwielbianym nie tylko przez francuzów, lecz i przez świat cały. Wystarczy zwrócić uwagę na opinie wypowiedziane o nim przez J. S. Turgenjewa i L. Tolstoja, aby zdobyć pojęcie o tem wysokim stanowisku, jakie Guy de Maupassant zajął w historii wszechświatowej literatury. Pomnik Guy de Maupassant'a w Paryżu jest najlepszym dowodem sympatji, jaką go darzy naród francuski. Utwory jego w różnych odstępach czasu rozeszły się w zgorą 300 wydaniach, każde w kilkuset tysięcy egzemplarzy i tłumaczone są na wszystkie języki kulturalnego świata.

Dzieła te przedstawiają obryzmą wartość w czasach obecnych, w których tak wiele umysłów, zajętych roztrząsaniem kwestji stosunku fizycznego mężczyzny do kobiety. W powieściach Maupassant'a czytelnik znajdzie rozstrzygnięcia tych zagadnień, przeprowadzone w sposób, zgodny z rzeczywistością. Książki wysyłane są za zaliczeniem pocztowym: przesyłka na rachunek kupującego podług taryfy pocztowej, opakowanie bezpłatne. Zadatek w 2 rb. 50 kop. wysłać należy (można markami pocztowymi lub stemplami) do

Jedynego składu na całą Rosję: Petersburg J. K. Peters.
Peterb. Storona, Bolszoj prospekt 56-1.

ZARZĄD

BANKU HANDLOWEGO W ŁÓDZI

podaje niniejszem do wiadomości, że na mocy uchwały zapadłej na Ogólnem Zebraniu Akcjonarjuszów w dniu 10/23 kwietnia r. b.

Dywidenda za rok 1912

zatwierdzona została w stosunku II% czyli po rb. 27.50 od akcji na 250 rubli I—V emisji.

Wyplata tejże uskutecznią będzie, poczynając od dnia 11/24 kwietnia r. b. za zwrotem kuponu: № 39 — I-jej emisji, № 30 — II-jej emisji, № 18 — III-jej emisji, № 16 — IV-jej emisji i № 1 — V-jej emisji w kasach:

- a) Banku Handlowego w Łodzi i oddziałów tegoż w Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach.
- b) Woźańsko-Kamskiego Banku Handlowego w Petersburgu.
- c) Mitteldutsche Creditbank w Berlinie.

Łódź, 11/24 kwietnia 1913 roku.

299-3-3

Lecznica Widzewska

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

Główna № 51, róg Widzewskiej, tel. 30-83.

Choroby dziecięce i wewnętrzne Dr. Kerschner od 10¹/₂—12¹/₂ w południe.
 Chirurgja Dr. Kaufman od 3—4¹/₂ w po połudn.
 Choroby wewnętrzne i dziecięce Dr. Fried od 6—8 po południu.
 Choroby kobiece i akuszerja Dr. Szyldkret od 1—2 po południu.
 Choroby weneryczne i skórne Dr. Langbard od 1¹/₂—3 po południu.
 Choroby oczu Dr. Goldstein-Polak od 6—8 do południu codziennie.

— Szczepienie ospy. — Analizy krwi, wydzielin i moczu. — Badania mamek. —

Porada 50 kop.

1033

Okulista Dr. Hugo Goldblatt

KLINIKA CHOROÓB OCZU
OPIEKUŃSTWA OCIEMNIAŁYCH
ANDRZEJA № 4. Telef. 9-70.
od 12—1 i od 5—7 wiecz. 765-156-65

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 18-59.
Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczościowe i niemocy płciowej.
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wárdzylinie) i 914.
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp. p. od 5—6 pp.
Dla pań oddzielną poczekalnia. 152 6

Dr. L. Klaczkín

KONSTANTYNOwska 11.
Sypilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCwASSER od 10 — 11 i 4¹/₂ — 5¹/₂ codziennie.
 Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1¹/₂—2¹/₂ a Poniedziałki, środy, soboty od 8—9 wieczór.
 Choroby dziecięce i miejsca porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1—2 po poł.
 Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
 Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
 Choroby oczu Dr. B. DONCHIN. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.
 Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Dr. S. Sznittkind
Średnia № 2.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych (kosmetyka lekarska twarzy i włosów).
Przyjmuje od 9—2, od 4 i pół do 9 w.

Dr. M. Papierny
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11-iej rano i od 4 i pół do 6 i pół po połudn. Południowa 23
Tel: 16-85 907-12

Dr. W. DUTKIEWICZ
ZIELONA 19.

Choroby skórne, weneryczne i moczościowe.

Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół i od 4 do 7 i pół wiecz. W niedzielę od 9 do 2 r. 202-11-

Choroby uszu, nosa i gardła
Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji. Piotrkowska № 120.

Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 6 i pół po poł. w niedziele i święta od 10—11 rano

Laboratorium

Magistra N. SCHATZA
Łódź, ul. Piotrkowska № 50.
Telefon 26-81.

Badanie krwi na syfilis. Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlicy) krwi, wydzielin dróg moczościowych, wody, mleka i t. d.

Dr. med. J. Szwarcwasser,
Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalne: choroby, żołądka, kiszek, przemiany materji (cukrowa: podagra, otyłość i t. d.)

Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakterjologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnem. Od 11—1 rano i od 5—7 i pół po południu



Dr. J. Silberstrom

Zawadzka 12.

Choroby skóry, włosów i weneryczne. Kosmetyka lekarska.
Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Pano od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4 po południu

Dr. ABRUTIN

Krótká 9, telef. 23-78.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych moczościowych.

Gabinet Roentgenowski światło-leczniczy

Godziny przyjęć: od 12—2 i od 6—8 wiecz.; dla Pań od 5—6 p. p. W niedzielę od 10—1.

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel. 20-10

akuszerja, choroby wewnętrzne od 9 i pół rano i 5—7 po poł.

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób gardła, nosa, uszu i zbrocen mowy (jąkanie, sepienie i t. s.) podług metody prof. Gutzmanna z Berlina.

Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-iej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny) Telefon 13. 52.

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.
ul. Cegielniana 14
od 11—1 i 5—7¹/₂.

Dr. Rosenblatt

Łódź, Piotrkowska № 35,
Telefon 19-84.
Choroby uszu, nosa i gardła.
Od 10 — 11 r. i 5 — 7 po poł. w niedziele od 10—11 r. 711-2-4



Najlepszym środkiem, ochraniającym od zaburzeń żołądkowych, desyterji i t. p., jest kieliszek wina St-Raphael na szklankę gorącej herbaty. Żądać wszędzie. 779

Piegi,

opalenizne, plamy, pryszcze, wagi usuwa radykalnie i udelikatnia cerę

KREM

Cena za słoik 50 kop. i 75 kop. Żądać tylko w składach aptecznych.
Nawrot Nr. 54 i Konstantynowska 75.

Materiały na

bluzki i suknie

hurtowo i na arszyny po cenach fabrycznych a także

resztki, fartuchy alpagowe

i inne poleca LINDEMAN 761-czańska 131, wejście z Nr. 129 II p. m. 19. Handlującym rabat.

FUTRA

przyjmuje się na letnie przechowanie

A. Bromberg

Skład futer

Piotrkowska Nr. 31.

Telefon 12-84.

1026-5-1